

EDUKACJA DLA MŁODYCH LUDZI ZESPÓŁ SZKÓŁ MORSKICH W ŚWINOUJŚCIU MOŻE BYĆ BRAMĄ DO KARIERY

Pełni pasji, głodni przygód i pieniędzy!

Piotr Jasina
Region

Marzą im się dalekie porty, przygody i dobre zarobki. Chcą realizować swoje pasje na morzu i na lądzie. Wybrali Technikum Morskie w Świnoujściu, bo wierzą, że ta szkoła pomaga spełniać marzenia swoim nawigatorom, mechanikom okrętowym, informatykom czy logistykom. Rzesza 11 tysięcy absolwentów Zespołu Szkół Morskich przekonuje, że tak jest!

Kacper Ciesielski ze Zgierza jest uczniem drugiej klasy na kierunku logistyka pięcioletniego technikum. W 24-osobowej klasie jest 10 dziewcząt.

- Zawsze się interesowałem wojskiem, to mnie pasjonuje, podobnie jak transport - mówi. - To w wojsku jest ważne. Stąd wybór kierunku. W tej chwili na zajęciach zajmujemy się magazynowaniem, z czego za rok będzie egzamin. Potem będzie zarządzane transportem.

Ma skonkretyzowane plany. - Myślę o Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu - przyznaje. W Świnoujściu ma rodzinę. Wujek jest marynarzem. Z koleżanką był wojskowym, służył m.in. w jednostce stacjonującej w Zielonej Górze.

- Kiedy zaczynałem tu naukę, trochę się bałem - wspomina Kacper. - Ale miasto jest fajne, atmosfera przyjemna. W internacie mamy bardzo dobre warunki, łazienki w pokojach, kuchnia dobrze wyposażona. W tygodniu pełne wyżywienie mam w szkolnej stołówce, ale w weekendy sami gotujemy.

Mechanik i perspektywy

Franciszek Sroka jest ze Świnoujścia. To jego ostatni rok przed maturą. Wybrał mechanikę.

- Ten kierunek otwiera perspektywy - stwierdza zdecydowanym tonem. - Zarobki są wysokie. Ale też liczę na przygody, pływanie, zwiedzanie świata i poznawanie kultur, innego życia.

Ma już za sobą miesięczny rejs. W ramach praktyk w minionym roku spędził miesiąc na Darze Młodzieży.

- Na początku było ciężko, ale po tygodniu, kiedy załapałem tryb życia na statku, było już łatwiej - przyznaje.

Zawinęli do kilku portów, m.in. Sztokholmu, Antwerpii, Hamburga. - Sztokholm, piękne miasto - dodaje Franciszek.

Nie ukrywa, że w wyborze szkoły było trochę przypadku.

- Przeszedłem tu z czystej ciekawości - opowiada. - Teraz już wiem, że to świetny wybór. Ta szkoła to okno na świat. Już teraz myślę o zdobyciu dodatkowych kompetencji, by pływać np. na gazowcach i chemikaliowcach. Możliwości są tu nieograniczone. Po 10 miesiącach możemy uzyskać dyplomy oficerskie. Ale najpierw oczywiście matura.

Młody człowiek chwali nauczycieli.

- Nie tylko uczą programu, ale przekazują swoje doświadczenia - mówi Franciszek.

- Wskazują na zmiany. Przyominają, jak było i jak jest teraz. Mówią o perspektywach. Pasja - żeglarstwo!

Juliusz Raszewski, podobnie jak Franciszek, mieszka w Świnoujściu. Jest w klasie trzeciej, nawigacyjnej. On nie miał problemu z wyborem szkoły.

- Moja pasja to żeglarstwo - wyjaśnia. - Od sześciu lat mam patent żeglarski. W wakacje regularnie pływam po jeziorach. Ale moi rodzice też mieli swój wkład. Opowiadali o możliwościach po tej szkole, o dobrych zarobkach, poznawaniu świata. Poza tym to kierunek techniczny, wymagający wiedzy, coś dla mnie!

W tym momencie jeszcze nie ma skryzalizowanej ścieżki kariery. W rozmowie wspomina o Politechnice Morskiej, ale nie wyklucza też pływania zaraz po ukończeniu technikum.

- Ta szkoła stwarza taką ścieżkę uzyskania dyplomu oficerskiego - przypomina. - Teraz przede mną praktyki, rejs. Ale już wiem, że ta szkoła to dobry wybór, najlepszy!

Nawigacja dla wszystkich!

- Budowa statków, ich wyposażenie, urządzenia nawigacyjne, nawigacja, stateczność jednostki! To mnie ciekawi, tym bardziej że jestem umyślnie bardziej ściślij - przyznaje Justyna Gajdzis, koleżanka Julka z klasy, też mieszkanka Świnoujścia. - Poznaliśmy tu rzeczy, z którymi na co dzień nie mamy do czynienia.

Dlaczego Zespół Szkół Morskich, dlaczego kierunek nawigacyjny?

- To zasługa po części kolegi ze starszych roczników, ale też rodziny, która mówiła o perspektywach jakie mają absolwenci tej szkoły, możliwościach pracy na morzu i lądzie, dobrych kwalifikacjach.

Justyna jest jedną z czwórki dziewcząt kl. III nawigacyjnej, która liczy 16 osób. Przekonuje, że pań jest i tak dużo zważając na specyfikę pracy na morzu.



Szkoła kształci uczniów m.in. w zawodzie technika nawigatora morskogo



ZSM dysponuje nowoczesną bazą dydaktyczną

Jej akurat fakt, że historycznie jest to kierunek zdominowany przez panów - nie zniechęcił. Nie ukrywa, że myślała o pływaniu, ale w tym momencie jeszcze nie przesądza o swojej zawodowej przyszłości.

- W maju rozpocznę swoją praktykę na Darze Młodzieży. I po tym doświadczeniu zdecyduję, zobaczę jak mój organizm zniesie pływanie - wyjaśnia.

Nie wyklucza kontynuowania nauki, kiedy zakończy edukację w ZSM. - Możliwe, że nie będą to studia branżowe - przestrzega.

Z Kramatorska do Świnoujścia

Maria Halichyna pochodzi z Kramatorska, położonego

w obwodzie donieckim, wschodniej części Ukrainy. Ma tam mamę, brata i siostrę. 11-latek już teraz mówi siostrze, że też będzie uczył się w Świnoujściu.

Marzyła o studiach za granicą. Szukając szkoły korzystała z usług firmy doradczej. Wskazano jej m.in. technikum w Gdańsku i tutaj. Świnoujście bardziej ją przekonało. Złożyła papiery i przyjechała edukować się w Polsce.

- Miałam 15 lat, znalazłam się w obcym kraju - wspomina. - Pierwszy rok był najtrudniejszy. Tęskniłam za rodziną, za domem. Byłam tu sama, trudno było mi komunikować się z Polakami, ale przeżyłam. Teraz jest już inaczej, czuję się

z Pomorza Zachodniego. Jednak szkolna ferajna stanowią młodzi ludzie praktycznie z każdego zakątka kraju: ze Szklarskiej Poręby, Zgierza, Krakowa, Łodzi czy Torunia, i wielu mniejszych miejscowości.

- W szkole uczą się w tej chwili 74 osoby z Ukrainy - informuje Marzena Gańczca, dyrektor Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu. - Zdedytowana większość na kierunkach nawigacyjnym i mechanicznym. Wszystkich uczniów mamy obecnie 405.

Szkoła z tradycją

Marzena Gańczca w rozmowie z „Głosem” przypomina, że świnoujska placówka kształci młodzież na potrzeby gospodarki morskiej od 1960 roku.

- Mury naszej szkoły opuściło już ponad 11 tysięcy absolwentów - podkreśla. - Wielu z nich związało swą przyszłość z morzem, pływając na statkach, pracując w stocznicach i portach morskich. Duża grupa absolwentów uzyskała najwyższe szlify oficerskie.

Dyrektor Gańczca dodaje, że Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu jest pierwszą i jak dotąd jedyną szkołą średnią, która posiada uprawnienia, zgodnie z wymogami Międzynarodowej Konwencji STCW, do szkolenia kadr morskich na poziomie operacyjnym żegluga międzynarodowej. Umożliwia to absolwentom, po odbyciu nadzorowanej praktyki morskiej, uzyskanie dyplomów oficerskich.

Obecnie w Technikum Morskim szkoła kształci w czterech zawodach: technika nawigatora morskogo, technika mechanika okrętowego, technika informatyka, technika logistyka.

Pani dyrektor przypomina, że od 2018 roku, po 20 letniej przerwie ZSM stał się ponownie szkołą resortową. Organem prowadzącym jest obecnie Minister Infrastruktury. To umożliwiło placówce dalszy rozwój, wyposażenia szkoły zgodnie z wymogami konwencji STCW itd. Ministerstwo zapewniło fundusze na poprawę bazy lokalowej, socjalnej, modernizację sali gimnastycznej, pomieszczeń symulatora nawigacyjnego, świetlicy, wyremontowanie budynku warsztatów. Uczniowie zdobywają wiedzę w nowoczesnych laboratoriach, pracowniach i na symulatorach.

Od 1987 roku patronem ZSM jest inż. Eugeniusz Kwiatkowski - chemik i ekonomista, polityk, wicepremier w latach 1935-39 inicjator budowy portu w Gdyni.

Z Polski i Ukrainy

W klasach technikum ZSM ponad jedną trzecią stanowią mieszkańcy Świnoujścia. Jest ich 152. Natomiast 100 osób jest

FOT. PIOTR JASINA

FOT. PIOTR JASINA